

Agnieszka Borowiecka

## „Kolory tęczy”

Pewnego wiosennego dnia w Tęczowej Krainie pojawiło się na niebie kilka pierzastych chmur, z których spadł pierwszy wiosenny deszcz. Zaraz jednak zachodni wiaterek rozwiął kłębiaste obłoki i spoza chmur wystrzeliły ciepłe słoneczne promienie. Wszyscy mieszkańcy Tęczowej Krainy zadarli główki, wypatrując na niebie kolorowej tęczy, która zwykle w takich okolicznościach mieniła się przepiękną paletą barw. Lecz tym razem na wielkim nieboskłonie nie rozbłysła ani jedna kolorowa smużka.

- Nie do wiary! – szepnął jeź, skulony pod paprociowym liściem, gdzie schronił się przed deszczem.
- Coś musiało się stać! – zaszumiała zaniepokojona paproć.
- Może tęcza się rozchorowała – martwiły się mrówki.
- Albo przeprowadziła się do jakiejś innej krainy – rzekł strapiiony żuk.

Wtem na gałęzi rozłożystego buka przysiadła sójka i obwieściła wszystkim, że w tym roku tęczy nie będzie.

- To niemożliwe! – krzyknął jeź.
- Ależ tak – odparła sójka. – Tęcza strasznie się wstydzi, gdyż jej suknia przez zimę całkiem wyblakła i straciła swe piękne kolory.

Jeżyk bardzo się zasmucił, ponieważ całą zimę czekał na to, by wreszcie ujrzeć tęczę. Zaraz więc zwołał wszystkich mieszkańców Tęczowej Krainy na naradę.

- Musimy pomóc tęczy odzyskać jej barwny strój – powiedział z przekonaniem, gdyż był pewny, iż mieszkańcy krainy zrobią wszystko, by tęcza znów pojawiła się na niebie.

Pierwsza zgłosiła się biedronka, która zgodziła się podzielić z tęczą swym czerwonym kolorem. Tulipan obiecał oddać tęczy trochę pomarańczowego, a żonkile pokiwały ochoczo główkami, mówiąc, że mają aż nadto żółtego koloru i chętnie pomogą w tej trudnej sytuacji. Żabki na spółkę z trawami ustaliły, że to one dostarczą koloru zielonego. A szafirki postanowiły przekazać cały kolor granatowy, jaki tylko miały w zapasie. Fiołki zaś obiecały zaopatrzyć tęczę w kolor fioletowy, tak by już żadnej barwy jej nie brakowało.

- Wspaniale! – ucieszył się jeź, myśląc, że sprawa została załatwiona. Lecz wtem do głosu doszedł bocian, który najlepiej widział tęczę ze swego gniazda:
- Wciąż brakuje nam jednego koloru. Mamy czerwony, pomarańczowy, żółty, zielony, granatowy i fioletowy – zaczął wymieniać.
- Lecz zawsze pośrodku tęczowego łuku widnieje piękna niebieska smuga, bez której tęcza nie byłaby sobą. Zapadła ponura cisza. Wszyscy popatrzyli po sobie z lekkim rozczarowaniem, gdyż nikt nie miał niebieskiego koloru, którym mógłby podzielić się z tęczą.
- Co robić? – westchnął ciężko jeź.

Aż tu nagle spośród gęstych traw wychyliła się mała niebieska główka z trzęsącymi się piórkami na czubku. Chwilę potem zielona gęstwina ugięła się pod rozłożystym ogonem i oczom zgromadzonych ukazał się paw, w całej swej okazałości. Jego długa szyja lśniła niebieskim kolorem, dokładnie takim, jakiego brakowało tęczy do kompletu. Tak więc mieszkańcy Tęczowej Krainy podzielili się z tęczą swoimi kolorami. A gdy następnym razem słońce zaczęło przepychać się na niebie z deszczowymi chmurami, na horyzoncie zajaśniała wielka kolorowa smuga – tak wyraźna i barwna jak nigdy dotąd, gdyż jej kolory wzięły się z przyjaźni.

